

EDWARD STRUCZYK

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

ZAKRES DOPUSZCZALNOŚCI POROZUMIEŃ W PROCESIE KARNYM

Proces karny od swego zarania charakteryzuje się wyjątkowo silnym utrwalaniem się inkwizycyjności. Skutkiem tego jest jego obecny kształt. Tak ukierunkowana ewolucja doprowadziła do spetryfikowania się niezwykle sformalizowanego układu. Nie dopuszcza on w zasadzie swobody uczestnictwa jego aktorom, niemniej istnieje szereg wyjątków od tej reguły. Od początku do końca proces sterowny jest przez organy posiadające instrumenty, które pozwalają im na samodzielne stanowienie co do przebiegu procesu. Każda próba odebrania im ich przywilejów lub zawłaszczenia procesu skazana jest na niepowodzenie, bowiem ani strony, ani tym bardziej inni uczestnicy procesu (pomocnicy, przedstawiciele procesowi, świadkowie itd.) nie mogą właściwie nań wpływać bez zgody rządzącego postępowaniem organu. Szczególnym i dobitnym tego przejawem jest *stricte* śledczy charakter postępowania przygotowawczego. Na tym etapie postępowania prokurator (lub inny organ postępowania przygotowawczego) decyduje o istnieniu oraz przebiegu procesu. Zgodnie z przepisem § 1 art. 299 k.p.k. stronami postępowania przygotowawczego są podejrzani i pokrzywdzony. Wynika to z faktu, iż to oni są głównymi zainteresowanymi rezultatem przeprowadzonego śledztwa lub dochodzenia. Traktowanie tych podmiotów jak stron jest jednak iluzoryczne. Realizowanie ich interesów faktycznie nie leży w ich rękach. Niewielkie koncesje przy-

znane przepisami prawa tym podmiotom nie podnoszą ich do poziomu, z którego w sposób dostatecznie skuteczny mogłyby wymóc na organach ścigania realizację swoich uprawnień. W postępowaniu jurysdykcyjnym przepisy przewidują rozwiązania korzystniejsze dla stron. Niemniej w dalszym ciągu trudno jest także w postępowaniu sądowym zgodzić się z tezą, jakoby to strony miały pierwszorzędny wpływ na kształt procesu. Na tym etapie postępowania to sąd przejmuje rolę *dominus litis*.

W takich warunkach niezwykle trudno jest mówić o porozumieniu. Należy sobie na wstępie zadać pytanie o definicję porozumienia jako takiego. Sięgając do słownika języka polskiego, odnajdujemy dwie możliwości¹. Na pierwszym miejscu rzeczownik ten oznaczać będzie jednomyślność poglądów, wzajemne zrozumienie, na drugim zaś umowę. Jeżeli chodzi o pierwsze znaczenie, nie można mówić o jednomyślności czy wzajemnym zrozumieniu osób, które zmuszone są do zawarcia konsensusu poprzez częściowe ustępowanie ze swoich stanowisk. Bardziej adekwatne będzie więc traktowanie porozumienia jako umowy. Niemniej jednak takie ujęcie również budzi szereg wątpliwości. Utożsamiając porozumienie z umową, należy przyjąć, że aby porozumienie było w ogóle możliwe, jego stronami muszą być równorzędne podmioty. Ponadto sam charakter porozumienia powoduje, iż jego wynik powinien być wiążący. Jak więc można odpowiedzialnie mówić o zawieraniu porozumień w wyżej określonych warunkach. Porozumienie, które próbują wypracować strony postępowania odniesie skutek jedynie wówczas, gdy do wspólnego stanowiska przychyli się organ procesowy („porozumienie horyzontalne”). Stąd nie jest to porozumienie, a zaledwie wspólne stanowisko, przedstawiane podmiotowi władnemu podjąć wiążącą decyzję. W przypadku więc porozumienia stron, można mówić jedynie o negocjacjach i swego rodzaju uzgodnieniach niemających jeszcze zobowiązującego charakteru. Z kolei porozumienie zawierane pomiędzy stroną a organem („porozumienie wertykalne”) będzie raczej petycją tego pierwszego, która zo-

¹ M. SZYMCZAK, *Słownik języka polskiego*, II, Warszawa 2002, s. 791.

stanie rozpatrzona przychylnie lub nie. Niemniej jednak również przy porozumieniach horyzontalnych organy procesowe, a w tym sąd, wciągane będą w proces negocjacji. Jest to spowodowane potrzebą zagwarantowania akceptacji dla wspólnego wniosku stron, jeszcze przed wydaniem przez organ ostatecznego rozstrzygnięcia w danej kwestii². Strony porozumienia nie mogą bowiem zakładać, że ich wspólny układ będzie bezwarunkowo zaakceptowany przez organ procesowy.

1. CELE POROZUMIEŃ W PROCESIE KARNYM

W procesie karnym pojawiają się pewne wyjątkowe sytuacje, w których przepisy procesowe zezwalają na pewne uelastyczenie twardych reguł. Nie wynikają one jednak ze skłonności ustawodawcy i całego aparatu wymiaru sprawiedliwości do zrzekania się swego imperium na rzecz podmiotów dochodzących swoich praw i interesów w procesie karnym (niezależnie od zajmowanej przez nie pozycji). Wszystkie elementy rodzące odstępstwa od ścisłych zasad procesu karnego, służą jedynie usprawnieniu realizacji celów postępowania wymienionych w art. 2 § 1 k.p.k. Dlatego na wstępie należy podkreślić, iż dopuszczalność porozumień w procesie karnym w głównej mierze zależy będzie od tego, czy posłużenie się tego typu instrumentem pokrywać się będzie z realizacją celów procesu, czy też nie. Na drugim miejscu weryfikacji poddana zostanie kwestia, czy dopuszczenie porozumienia zanadto nie ingeruje w fundamentalne zasady procesowe.

Punkt trzeci § 1 art. 2 k.p.k. statuuje legalną podstawę do dopuszczenia pokrzywdzonego, jako osoby broniącej swoich interesów w procesie. Powoduje to, że dano mu również możliwość egzekwowania swoich praw na drodze porozumienia ze sprawcą czynu (mediacja, porozumiewanie się, ugoda, pojednanie). Dopuszczenie takich sytuacji jest konsekwencją racjonalnego założenia, że przy-

² A. MAREK, *Porozumienia w anglo-amerykańskim procesie karnym i w niektórych państwach Europy zachodniej*, «PiP» 47.8 (1992), s. 60.

najmniej można będzie uzyskać zadośćuczynienie (niekoniecznie pojednanie), dla pokrzywdzonego oparte na wzajemnych koncepcjach. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że wymienione konstrukcje konsensualne w procesie karnym sprzyjają rozwojowi idei kompensacji. Wspomagają one odstąpić od przyjętego kształtu szeroko rozumianego prawa karnego, w którym dominującą rolę spełnia funkcja penalna, na rzecz kompensacji dla ofiar przestępstw³. Powolne odchodzenie od zawłaszczenia przez państwo procesu karnego jest więc również udziałem porozumień karnoprosesowych.

Ponadto mogą zostać osiągnięte inne cele postępowania. I tak niezwykle doniosłe jest zadanie pewnych regulacji, noszących znamiona porozumień odnośnie do możliwości prowadzenia procesu w ogóle. Dla umożliwienia właściwego prowadzenia procesu konieczne jest zadbanie o obecność oskarżonego (niekiedy również podejrzanego) przy wielu czynnościach procesowych. Niejednokrotnie będzie to niezwykle trudne, dlatego pomocne w uzyskaniu osobistego stawiennictwa może być zagwarantowanie domniemaniu sprawcy względnego bezpieczeństwa. W drodze przyznania mu gwarancji nietykalności możliwe jest prawidłowe prowadzenie postępowania (list żelazny, poręczenie majątkowe). Należy zaznaczyć, że takie wspólne uzgodnienie warunków również wymaga swoistych negocjacji oskarżonego z organami państwa. Poza umożliwieniem skutecznego pociągnięcia do odpowiedzialności sprawcy czynu (art. 2 § 1 pkt 1. k.p.k.) możliwe jest przyspieszenie całego procesu (art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k.).

Wreszcie oczekuje się, aby instytucje o cechach porozumień wspomagały, a niekiedy wręcz „rozbudzały” u sprawców „czynny żal”. To poczucie winy połączone z dążeniem do naprawienia wyrządzonych krzywd, choć niekiedy wyrachowane, jest niezwykle cennym efektem promesy łagodniejszego potraktowania sprawcy, udzielanej przez przepisy zarówno prawa materialnego, jak i organy procesowe. Instytucje o tym charakterze opisane zarówno w Ko-

³ J. GAWIN, *Postępowanie mediacyjne*, [w:] *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, VIII, Wrocław 2001, s. 156.

deksie karnym (art. 60 – w tym tzw. „mały świadek koronny”), jak i Kodeksie karnym skarbowym (art. 16 oraz konstrukcja dobrowolnego poddania się odpowiedzialności – art. 17 oraz art. 142-149). Stosowanie tych przepisów w procesie ma niekiedy zasadnicze znaczenie dla ujawnienia istotnych okoliczności przestępstwa, a niejednokrotnie dla jego wykrycia. W tym miejscu należy wskazać na dwie niezwykle ważne konstrukcje proceduralne: „wniosek o skazanie bez rozprawy” (art. 335 k.p.k.) oraz „poddanie się karze” (art. 387 k.p.k.). Podobnie jak przy „czynnym żalu” sprawca wykazywał będzie daleko idącą wolę współpracy z organami procesowymi, które funkcjonują jako samodzielne instrumenty procesowe, albowiem ustawodawca przewiduje dla nich autonomiczne przesłanki dopuszczalności ich stosowania. Wszystkie te konstrukcje dają sposobność wydatnego skrócenia całego postępowania, co nie pozostaje bez znaczenia dla organów procesowych.

Jeszcze dalej idącymi ustępstwami na rzecz sprawcy charakteryzuje się, wywodzący się z systemu anglosaskiego, „świadek koronny”. Instytucja ta ma na celu głównie walkę ze szczególnie groźnymi zjawiskami kryminalnymi, a mianowicie zorganizowanymi grupami przestępczymi. Koncesją na rzecz sprawcy wspomagającego organy ścigania może być tutaj nawet całkowite uniknięcie odpowiedzialności. Dla wymiaru sprawiedliwości złożone przez takiego „skruszonego”⁴ przestępcę zeznania mogą być kluczowym narzędziem dla rozbicia struktur przestępczych z perspektywą zapobieżenia dalszej działalności przestępczej likwidowanych grup. W tym miejscu należy zadać pytanie o rozstrzygnięcie rodzących się wątpliwości moralno-etycznych związanych ze stosowaniem instytucji „świadka koronnego”. Oczywiście jest, iż znaczenie praktyczne tego narzędzia walki z przestępczością zorganizowaną jest nieocenione. Z drugiej jednak strony tak daleko idący przejaw oportunistyki może budzić i budzi niepokój w społeczeństwie oczekującym, że żaden przestępca nie uniknie kary.

⁴ Por. szerzej m.in.: A.R. ŚWIATŁOWSKI, *Porozumienia w procesie karnym niektórych państw europejskich*, «Przegląd Sądowy» 1998 nr 1, s. 56; B. KURZEPA, *Świadek koronny w polskim procesie karnym*, «Prokuratura i Prawo» 1999 nr 9, s. 26.

2. WPŁYW POROZUMIEŃ NA PROCES KARNY

Konsekwencją podniesienia problemu porozumień jest wskazanie, iż wszelkie „porozumienia wertykalne” wywołują potrzebę rezygnacji organów ścigania i sądów z części ich imperium. Te z oczywistych względów czynią to niechętnie. Niewątpliwie jednak mamy obecnie do czynienia z rozpowszechnianiem się funkcjonowania tego typu zjawisk. Pomimo, iż określenie „porozumienia” nie jest w pełni trafne na określenie wszystkich wskazanych konstrukcji, to jednak posiadają one wspólny mianownik, który wymusza robocze określanie ich w ten sposób. Poszerzająca się grupa zjawisk tego typu w procesie karnym oraz rozszerzanie ich zastosowania (choćby zmiany w art. 335, 387 k.p.k. po nowelizacji z 10 stycznia 2003 r.) wpływają na zmiany w całym procesie karnym. Niezwykle skomplikowanym zadaniem jest ustalenie z całą pewnością – co jest przyczyną, a co skutkiem powstających zmian? Pojawienie się porozumień karnoprosesowych jest niewątpliwie przejawem zarysowującego się coraz wyraźniej odchodzenia procesu od swej pierwotnej funkcji. Przeplata się to jednak z faktem niewątpliwego wpływania nowych konsensualnych rozwiązań na te przemiany.

W klasycznym ujęciu postępowanie karne ma służyć konkretyzacji norm prawa karnego materialnego⁵. Stopniowo pojawia się przekonanie, iż proces karny ma służyć przede wszystkim likwidacji swoistego konfliktu wynikłego z zaistnienia czynu zabronionego⁶. Pojawiają się ponadto głosy, iż nie możliwe jest dochowanie wierności zasadzie prawdy materialnej, gdyż nie możliwe jest całkowite dotarcie do prawdy przy pomocy środków procesowych, zatem wszelkie ustalenia mają charakter zaledwie probabilistyczny⁷. W ten sposób upada argument przeciwko konsensualizmowi, jako-

⁵ M. CIEŚLAK, *Polska procedura karna*, Warszawa 1984, s. 13.

⁶ A.R. ŚWIATŁOWSKI, *W stronę koncepcji porozumień karno-procesowych*, «PiP» 54.9 (1997), s. 71.

⁷ S. WALTOŚ, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2003, s. 215.

by ten nie pozwalał na zachowanie zasady prawdy materialnej. Dopuszczenie rozwiązań konsensualnych nie doprowadzi więc do zniweczenia tego celu postępowania, ponieważ ten *de facto* pozostaje jedynie w sferze idei. Wskazuje się więc, że warto za cenę rezygnacji z bezkompromisowego dążenia do poznania prawdy zadbać o inne dobra, mogące wyniknąć z odpowiedniego zastosowania istniejących narzędzi⁸. Ponadto postklasyczne spojrzenie proponuje ujęcie, w którym proces nie szukałby już legitymacji w prawie materialnym, lecz w samym sobie. Proces miałby okazać się samodzielnym sposobem rozwiązywania konfliktów, a nawet szerzej – osiągnięcia założonych celów społecznych (cyt. za: A.R. Światłowski, N. Luhmann, *Legitimation durch Verfahren*, Neuwied am Rhein-Berlin 1969)⁹. Fakt rozpowszechniania się porozumień karno procesowych o różnych charakterach wskazuje na to, iż teoria postklasyczna odnajduje swoje miejsce w ustawodawstwie i praktyce. Zagadnienie przyznania procesowi karnemu możliwości rozstrzygnięcia spraw karnych przy pomocy metod konsensualnych – z poczynieniem ustępstw w bezwzględnym stosowaniu przepisów materialnych – nie jest jedynym problemem w dziedzinie porozumień. Wiele instytucji z elementem porozumienia daje organom możliwość zrezygnowania ze ścigania danego przestępstwa, czy też ukarania jego sprawcy. Inne natomiast w znacznym stopniu łagodzą procedury nastawione wyraźnie przeciwko podejrzanemu lub oskarżonemu. Stanowi to istotny wyłom w zasadzie legalizmu. Dzieje się tak w przypadku immunizacji „świadka koronnego” czy odstąpienia od wzmożonego czuwania nad prawidłowym przebiegiem procesu, przy zezwoleniu na odpowiadanie z wolnej stopy (poręczenia lub list żelazny). Wskazuje się w doktrynie, że od zasady legalizmu można odstąpić w przypadku gdy proces jest społecznie opłacalny, tzn. gdy cel postępowania zostanie osiągnięty w inny sposób, kiedy ściganie jest niecelowe oraz gdy przemawia za tym ważny interes

⁸ S. WALTOŚ, *Proces karny*, cit., s. 219-220.

⁹ A. R. ŚWIATŁOWSKI, *op. cit.*, s. 72.

społeczny¹⁰. Tego typu sytuacje nazywane są „oportunizmem faktycznym” i przeciwstawiane są „oportunizmowi formalnemu”¹¹. Ponadto konsensualna forma rozstrzygnięcia spraw wpisuje się w zasadę kontradyktoryjności. O ile jednak podstawową funkcją tej zasady jest doprowadzenie poprzez syntezę twierdzeń oskarżenia (teza) i obrony (antyteza) do wydania orzeczenia (syntezy)¹², to w przypadku konsensu pozwala ona stronom na uzyskanie wspólnego stanowiska. Obydwie strony dążą do przeforsowania swoich racji oraz obrony swoich interesów, dlatego też będą starały się jak najwięcej skorzystać na ostatecznym wyniku procesu. W ten sposób powstaje nowa jakość procesu karnego poprzez zaniechanie „walki zbrojnej” na rzecz pertraktacji. Nie jest to możliwe we wszystkich sprawach, a tylko w tych, które obejmują przestępstwa mniejszej wagi. Wyjątkiem od tego jest niewątpliwie instytucja „świadka koronnego” (Ustawa z dnia 25 czerwca 1997 r. o świadku koronnym Dz.U. Nr 114, poz. 738 z późn. zm.) oraz od 1 lipca 2003 r. rozszerzony do wszystkich występów zakres zastosowania art. 387 k.p.k.

Kolejnym problemem, ujawniającym się przy niektórych porozumieniach jest przyznanie się do winy. W większości wypadków nie jest ono wymagane. Jednak przy „świadku koronnym” oraz poddaniu się karze lub odpowiedzialności (art. 335 i 387 k.p.k. oraz 142 i n. k.k.s.) jest ono co najmniej dorozumiane, chociaż formalnie wymagane tylko przy pierwszej ze wskazanych instytucji. Pozostałe wskazują na konieczność istnienia takiego przyznania się, chociaż nie wyrażonego bezpośrednio. Trudno jest bowiem dopuścić myśl, tak ze strony domniemanego sprawcy, jak i organów ścigania, że na poniesienie odpowiedzialności godzi się osoba niewinna¹³.

¹⁰ F. PRUSAK, *Postępowanie karne. Wprowadzenie. Zasady procesu karnego*, Warszawa 2001, s. 183-184.

¹¹ S. WALTOŚ, *Proces karny*, cit., s. 294-295.

¹² F. PRUSAK, *Postępowanie karne*, cit., s. 198.

¹³ B. ZAJĄC, *Przyznanie się oskarżonego do winy w procesie karnym*, Kraków 1995, s. 120-121.

3. GENEZA POROZUMIEŃ W POLSKIM PROCESIE KARNYM

Na gruncie polskiego prawa karnego od dawna funkcjonują instytucje o znamionach porozumienia. Wszakże dopiero w ostatnich latach zjawiska tego typu zaczęły się cieszyć większym zainteresowaniem doktryny¹⁴. Obecnie zaś można mówić o bardzo szerokim zwróceniu się w kierunku tej problematyki¹⁵. Wynika to z ujawniających się w krajach europejskich tendencji do czerpania rozwiązań konsensualnych z obszaru *common law*¹⁶. Ponadto wiąże się to z pojawieniem się wraz z nową kodyfikacją karną regulacji opartych na porozumieniu¹⁷. Ukazało się wiele artykułów traktujących o tej problematyce. Ponadto istnieje również szereg publikacji, dotyczących poszczególnych instytucji zawierających elementy porozumienia¹⁸. Wciąż jednak braku-

¹⁴ M.in.: S. WALTOŚ, *Porozumienia w polskim procesie karnym 'de lege lata' i 'de lege ferenda' (próba oceny dopuszczalności)*, «PiP» 47.7 (1992), s. 36-48; A.J. SZWARC, *Porozumiewanie się i uzgadnianie rozstrzygnięć przez uczestników postępowania karnego*, «PiP» 47.10 (1992), s. 105 i n.; TENŻE (red.), *Porozumiewanie się i uzgadnianie rozstrzygnięć przez uczestników postępowania karnego*, Warszawa-Poznań 1993; A.R. ŚWIATŁOWSKI, *W stronę koncepcji porozumień kamoprocesowych*, «PiP» 52.9 (1997), s. 71-79; TENŻE, *Koncepcja porozumień kamoprocesowych*, «PiP» 53.1 (1998), s. 50-58.

¹⁵ M.in.: R.A. STEFAŃSKI, *Wniosek prokuratora o skazanie oskarżonego bez rozprawy*, «Prokuratura i Prawo» 1998 nr 2, s. 46-57; R. KOPER, *Postępowanie medycyne a skazanie oskarżonego bez rozprawy*, «Prokuratura i Prawo» 1999 nr 11-12, s. 57-71; K. KUROWSKA, *Konsensualne sposoby zakończenia postępowania karnego a sytuacja procesowa pokrzywdzonego*, «Prokuratura i Prawo» 2002 nr 4, s. 12-29; Steinborn *Formalne porozumienia karnoprocesowe w świetle konstytucyjnej zasady równości*. «Prokuratura i Prawo» 2004 nr 2, s. 22-51.

¹⁶ A. R. ŚWIATŁOWSKI, *Porozumienia w procesie karnym*, cit., s. 48-64; S. WALTOŚ, *Porozumienia w europejskim procesie karnym – próba syntetycznego spojrzenia*, «Prokuratura i Prawo» 2000 nr 1, s. 7 i n.

¹⁷ K. LEWCZUK, *Targ o winę i karę? Porozumienie w polskim procesie karnym*, «PiP» 57.1 (2002), s. 25-31; S. WALTOŚ, *Nowe instytucje w k.p.k. z 1997 roku*, «PiP» 52.8 (1997), s. 25-40; D. WYSOCKI, *Instytucja porozumiewania się w postępowaniu karnym*, «PiP» 55.10 (2000), s. 89-99.

¹⁸ M.in. E. BIEŃKOWSKA, *Mediacja czyli ugodowe rozwiązanie konfliktu karnego*, «Jurysta» 97 nr 3-4, s. 4-7; TENŻE, *Mediacja i porozumiewanie się oskarżonego z pokrzywdzonym w nowej kodyfikacji karniej*, «Jurysta» 1998 nr 1, s. 3-7; A. BULSIEWICZ, *Orzekanie o prze-*

je szerszej monografii zawierającej pełne i aktualne opracowanie zagadnienia porozumień karnoprosesowych obejmujące wszystkie typy porozumień. Poza dwiema szerszymi pozycjami, odnoszącymi się do poręczenia¹⁹ oraz skazania bez rozprawy²⁰ nie istnieją nawet pełne opracowania pozostałych instytucji o charakterze porozumienia^{20a}. Niewątpliwym wpływem na rozwój instytucji porozumienia w postępowaniu publicznoskargowym ma funkcjonowanie podobnych rozwiązań w postępowaniu z oskarżenia prywatnego. Do grupy tego typu instytucji w postępowaniu prywatnoskargowym należeć będą pojednanie (art. 489-493 k.p.k.) oraz ugoda (art. 494 k.p.k.). Przepisy dopuszczają również inne, nie zarezerwowane wyłącznie dla tego trybu postępowania (uproszczonego art. 485 k.p.k. i n.), porozumienia. Postępowanie publicznoskargowe do końca lat osiemdziesiątych opierało się tego typu tendencjom. Poza kilkoma starymi konstrukcjami, zawierającymi element konsensualizmu, proces przy rozstrzygnięciu spraw karnych korzystał z pełni imperium państwa. Stare instytucje postrzegane były głównie jako środki zapobiegawcze (poręczenia, list żelazny) lub środki karne (dobrowolne poddanie się karze – później odpowiedzialności). Dopiero po przemianach ustrojowych z 1989 roku dopuszczono nowinki z obszarów obcych systemów prawnych.

padku poręczenia majątkowego zastosowanego jako środek zapobiegawczy, «Palestra» 43.4 (1989), s. 58-72; T. GRZEGORCZYK, *Instytucja dobrowolnego poddania się karze w procesie karnym skarbowym 'de lege lata' i 'de lege ferenda'*, «Acta UŁ Folia Juridica» 1997 nr 65, s. 59-69; TENŻE, *Zapewnienie świadkowi, biegłemu lub oskarżonemu nietykalności osobistej w procesie karnym*, «Prokuratura i Prawo» 1996 nr 9, s. 27-32; R. KOPER, *Postępowanie mediacyjne a skazanie oskarżonego bez rozprawy*, «Prokuratura i Prawo» 1999 nr 11-12, s. 57-71; T. TOMASZEWSKI, *Świadek koronny w świetle rozwiązań amerykańskich*, «PiP» 50.10-11 (1995), s. 106 i n.; S. WALTOŚ, *Świadek koronny – obniżenie odpowiedzialności karnej*, «PiP» 48.2 (1993), s. 13 i n.; D. WYSOCKI, *Instytucja porozumienia się w postępowaniu karnym*, «PiP» 55.10 (2000), s. 89-99.

¹⁹ A. BULSIEWICZ, *Poręczenia majątkowe w polskim procesie karnym*, Toruń 1991.

²⁰ M. ZBROJEWSKA, *Dobrowolne poddanie się karze w kodeksie postępowania karnego*, Białystok 2002.

^{20a} Niniejszy artykuł został złożony do druku przed opublikowaniem monografii, S. STEINBORN, *Porozumienia w polskim procesie karnym*, Zakamycze 2005, ss. 468, która również traktuje o wszystkich instytucjach o charakterze porozumienia.

Pierwszą istotną inicjatywą, wynikającą z potrzeby wnikliwej analizy nowej problematyki, była konferencja z 29 i 30 czerwca 1992 roku²¹ pod tytułem: „Porozumiewanie się i uzgadnianie rozstrzygnięć przez uczestników postępowania karnego”. Doszło tam do pierwszej konfrontacji poglądów²². Prawnicy biorący udział w konferencji, wsparli się na projekcie nowego kodeksu postępowania karnego z 1991 roku, wysunęli szereg zastrzeżeń. Wynikały one głównie z braku pokrycia nowych przepisów w ujawniających się po otwarciu granic nowych zagrożeniach²³. Najsilniej akcentowano potrzebę bliższego przyjrzenia się anglosaskiej instytucji „plea bargaining”. Większość uczestników konferencji zgadzała się co do potrzeby wprowadzenia podobnego rozwiązania w Polsce. Motywowali oni swoje stanowisko faktem funkcjonowania już tego typu instrumentów na gruncie prawa europejskich państw kontynentalnych, takich jak Włochy i Hiszpania. Ponadto A.J. Szwarc wskazywał na rozpatrywanie wprowadzenia podobnych rozwiązań w Republice Federalnej Niemiec. Przede wszystkim jednak wpływ na pozytywny stosunek do „plea bargaining” miała skuteczność wskazanej instytucji w państwach Commonwealthu, gdzie obowiązuje od wieków system, w którym większość wyroków zapada w wyniku przyznania się oskarżonego do winy. J. Szwarc podał na przykład, że w Stanach Zjednoczonych ok. 90% spraw jest rozstrzyganych w tym trybie; w Anglii w sądach pokoju (Magistrates Courts) ok. 90%, zaś w sądach królewskich (Crown Courts) ok. 70%; w Kanadzie również ok. 70%²⁴. Rozprzestrzenianie się konsensualnych rozwiązań na płaszczyźnie prawa karnego zawdzięczamy również ruchowi Alternative Di-

²¹ A.J. SZWARC (red.), *Porozumiewanie się i uzgadnianie rozstrzygnięć*, cit.

²² A.R. ŚWIATŁOWSKI, *Koncepcja porozumień kamoprosesowych*, cit., s. 50.

²³ S. WALTOŚ, *Porozumienia w polskim procesie karnym*, cit., s. 37

²⁴ A.R. ŚWIATŁOWSKI, *Zjawisko 'plea bargaining' (wytargowane przyznanie się do winy) w angielskim procesie karnym*, *Palestra* 36.9-10 (1992), s. 47-55; TENŻE *'Plea bargaining' (wytargowane przyznanie się do winy) w orzecznictwie amerykańskim*, *«Palestra»* 41. 9-10 (1997), s. 115-123

spute Resolution (ADR)²⁵ powstałemu w USA, a obecnie rozwijającym się również w Europie.

Wydaje się, iż pogląd doktryny, dotyczący potrzeby rozwinięcia katalogu instytucji o charakterze porozumienia, został uwzględniony przez ustawodawcę. Do katalogu funkcjonujących już porozumień dodano kilka nowych. Uwzględniono również specyfikę rozwiązań, wkomponowując je w system, aby uczynić to jak najmniejszym kosztem dla podstawowych zasad systemu. Wobec zmiany rzeczywistości, a zatem i pojawienia się nowych zagrożeń kryminalnych, dotychczasowe środki mogą okazać się niewystarczające. Stąd rozszerzenie zakresu dopuszczalności porozumień w postępowaniu karnym wydaje się uzasadnione.

4. DEFINICJA POROZUMIENIA KARNOPROCESOWEGO

Pełniejszemu zrozumieniu uzasadnienia dla stosowania instytucji o cechach porozumienia może posłużyć próba zdefiniowania porozumienia karnoprocessowego. Rozwiązania, uregulowane w naszych rodzimych przepisach, po raz pierwszy zostały nazwane porozumieniami w 1983 roku²⁶. Przy okazji omawiania zagadnienia listu żelaznego F. Prusak wymienia jako instytucje o znamionach porozumienia: list żelazny, pojednanie i ugodę z postępowania z oskarżenia prywatnego, poręczenia oraz, spoza kodeksu postępowania karnego z 1969 roku, również dobrowolne poddanie się karze z u.k.s. z 1971 r. Wzmiankę o porozumieniach zamieścił w swoim podręczniku S. Waltoś²⁷. Żadna z wymienionych publikacji nie podawała jednak definicji porozumienia karnoprocessowego. Pierwszą próbę zdefiniowania porozumień karnoprocessowych podjął S. Waltoś na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku²⁸.

²⁵ A. R. ŚWIATŁOWSKI, *W stronę koncepcji porozumień*, cit., s. 77

²⁶ F. PRUSAK, *List żelazny – instytucja z przyszłością*, «Gazeta Prawna» 1983 nr 15, s. 27.

²⁷ S. WALTOŚ, *Proces karny*, cit., s. 356.

²⁸ S. WALTOŚ, *Porozumienia w polskim procesie karnym*, cit., s. 38 i n.

Na pierwszym miejscu wymieniony autor zawęził przedmiot definicji do postępowania z oskarżenia publicznego. Określił porozumienie jako umowę zawartą przez oskarżonego z oskarżycielem publicznym, pokrzywdzonym lub organem procesowym, w której to umowie w zamian za określone zachowanie, oczekuje on wydania bardziej korzystnej dla niego decyzji niż ta, której mógłby się spodziewać bez takiego zachowania. Jak wskazuje sam autor definicji, nie jest ona dość konkretna. Podaje on więc dodatkowe elementy, które muszą zafunkcjonować dla zaistnienia porozumienia. Po pierwsze, stroną musi być zawsze oskarżony (podejrzany). Nie należy wykluczać jako strony niektórych porozumień skazanego. Pojawiają się bowiem głosy, które sugerują dopuszczenie takich instytucji jak np. mediacja również w postępowaniu wykonawczym²⁹. Stronami, zaś mogą być, zależnie od porozumienia: oskarżyciel publiczny, pokrzywdzony lub sam organ procesowy. Autor podkreśla, iż w przypadku, gdy stroną jest oskarżyciel, mamy raczej do czynienia z wspólną propozycją stron wystosowaną do sądu. Wydaje się jednak, że w dalszym ciągu jest to porozumienie, chociaż jego dopuszczalność podlega ocenie sądu. Rola sądu w takim przypadku jest przede wszystkim kontrolna (pod względem zgodności z prawem, dobrem społecznym oraz gwarancjami dla słabszego podmiotu). Sąd nie jest związany postanowieniami porozumienia, co podważa zobowiązujący charakter takiej umowy. Rola sądu będzie zróżnicowana w zależności od specyfiki każdej instytucji noszącej znamiona porozumienia. Na drugim miejscu autor definicji podaje konieczność zaistnienia konsensu co do wzajemnych ustępstw. „Handel wymienny”³⁰ dochodzi do skutku tylko wówczas, gdy strony dysponują uprawnieniami procesowymi w stopniu pozwalającym

²⁹ T. BULENDA, *Problem mediacji w wykonywaniu kar kryminalnych i środków karnych*, [w:] *Materiały z Konferencji pt. Mediacja w polskiej rzeczywistości*, Warszawa 2003, s. 107; M. PŁATEK, *Mediacja w postępowaniu wykonawczym. Argumenty zgłoszone na rzecz i przeciw mediacji na tle doświadczeń międzynarodowych*, [w:] *Materiały z Konferencji pt. Mediacja w polskiej rzeczywistości*, cit., s. 50-68.

³⁰ S. WALTOŚ, *Porozumienia w polskim procesie karnym*, cit., s. 38.

im na rezygnację z części z nich, co miałyby stanowić atrakcyjną ofertę przetargową przy budowaniu porozumienia. Trzecią z kolei uwagą jest zaznaczenie, iż umowy mogą zaistnieć niezależnie od tego, czy są przewidziane prawem czy też nie.

Nieco inną definicję proponuje A.R. Światłowski. Oto ona: „Porozumienia karnoprocesowe to układy polegające na tym, że działając w granicach swych uprawnień dwaj uczestnicy procesu karnego czyniąc sobie wzajemne ustępstwa co do toku postępowania lub rozstrzygnięcia merytorycznego”³¹. Tę definicję autor wyprowadza z konstruktywnej krytyki oraz rozważań nad definicją zaproponowaną przez S. Waltosia. Po pierwsze A.R. Światłowski uznaje ujęcie S. Waltosia za zbyt szerokie. Sugeruje on, że obejmowałyby ona sytuacje, w których reakcją na propozycję korzyści jest czynność procesowa, jak i te – gdy takiej czynności brak. Propozycja mogłaby być zarówno wyraźna, jak i dorozumiana. Ponadto definicja S. Waltosia nie różnicuje porozumień legalnych i przestępnych. Nie wskazuje ona bowiem ram, w jakich mogą działać strony porozumienia. Granice takie powinny być wyznaczone przez uprawnienia uczestników danego postępowania. Trudno nie zgodzić się z tymi zarzutami. Jednocześnie należy pamiętać, iż obydwie definicje powstawały podczas obowiązywania różnych kodyfikacji karnych. S. Waltoś nie dysponował takimi samymi regulacjami jak A.R. Światłowski, modyfikujący nieaktualną definicję pod kątem zaistniałych zmian systemowych. Nie sposób się jednak nie zgodzić z tym ostatnim, co do faktu, że nie ma podstaw, aby zawęzić porozumienia do procesu publicznoskargowego.

5. INSTYTUCJE KARNOPROCESOWE O CHARAKTERZE POROZUMIENIA

Dodatkowy problem dla określenia podstaw zasadności porozumiewania się w postępowaniu karnym rodzi ich różnorodność. Stąd celowe jest określenie pewnych wspólnych cech dla odpowiedniego zaszeregowania poszczególnych instytucji mieszczących się w gru-

³¹ A. R. ŚWIATŁOWSKI, *Koncepcja porozumień karnoprocesowych*, s. 55.

pie porozumień. Powoduje to powstawanie różnych konstelacji, obejmujących w różnych układach coraz to inne porozumienia. Owa różnorodność konstrukcji konsensualnych procesu karnego pociąga za sobą także możliwość przeprowadzenia pomiędzy nimi wielu linii podziału.

Jako pierwszy o przeprowadzenie typizacji porozumień karno-procesowych zadbał S. Waltoś³². Pierwszy wskazany przez niego podział opiera się na stopniu sformalizowania porozumień. Wyróżnia on porozumienia karnoprocesowe formalne, nieformalne i paraformalne. Pierwsze to te, które *explicite* przewidziane są przez przepisy procesowe wprost zezwalające na ich zawieranie. Do tej grupy należałyby: list żelazny (art. 281-284 k.p.k.), poręczenie majątkowe (art. 266 k.p.k.), społeczne (art. 271 k.p.k.), osoby godnej zaufania (art. 272 k.p.k.) oraz *quasi* list żelazny (art. 589 k.p.k.)³³. Umieszczenie tego ostatniego w tej grupie nie wydaje się całkiem trafne. Instytucja ta bowiem nie odpowiada wcześniej przyjętym założeniom, a konkretnie nie jest stroną tego „układu” oskarżony (podejrzany) w sprawie, w związku z którą ta instytucja jest zastosowana. Do tej grupy występującej już w poprzednim Kodeksie postępowania karnego A.R. Światłowski dodaje z obecnej kodyfikacji: mediację (art. 23a k.p.k.) i wniosek prokuratora o skazanie bez rozprawy (art. 335 i 343 k.p.k.)³⁴. Ponadto do tego katalogu należy dołączyć wniosek oskarżonego o zezwolenie na poddanie się karze (art. 387 k.p.k.), zapewne przeoczony przez A.R. Światłowskiego, a jednocześnie doskonale pasujący do tej grupy. Z niejasnych przyczyn, podobnie jak S. Waltoś, R.A. Światłowski nie zawiera w tej grupie „umowy o świadka koronnego”. O ile S. Waltoś przeprowadzał swój podział w chwili, kiedy nie było jeszcze ustawy o świadku koronnym, o tyle A.R. Światłowski oparł swoją typizację na stanie prawnym, który przewidywał już tę instytucję. Instytucja ta jest bo-

³² S. WALTOŚ, *Porozumienia w polskim procesie karnym*, cit., s. 39-44.

³³ S. WALTOŚ, *Porozumienia w polskim procesie karnym*, cit., s. 39-40.

³⁴ A.R. ŚWIATŁOWSKI, *Koncepcja porozumień karnoprocesowych*, cit., s. 56-57.

wiem od dnia 25 czerwca 1997 r. uregulowana przepisami prawa (Ustawa z dnia 25 czerwca 1997 r. o świadku koronnym Dz.U. Nr 114, poz. 738 z późn. zm.). Nie ma zaś znaczenia dla stopnia sformalizowania fakt, iż „świadek koronny” stanowi instytucję pozako-deksową. Ponadto nieodzowne jest dołączenie z postępowania prywatnoskargowego instytucji ugody (art. 494 k.p.k.) oraz pojednanie (art. 489 k.p.k. i n.). Jak już była o tym mowa S. Waltoś odrzucił postępowanie z oskarżenia prywatnego przy omawianiu niniejszej problematyki, stąd ta luka w jego katalogu porozumień formalnych. Dlaczego jednak A.R. Światłowski je pominął – trudno stwierdzić, tym bardziej, że w tym samym artykule skrytykował pominięcie tego trybu przez swojego poprzednika. Nie wyklucza porozumień o rodowodzie prywatnoskargowym F. Prusak³⁵, dodając równocześnie dobrowolne poddanie się karze z art. 196 ustawy karnej skarbowej (Ustawa z dnia 26 października 1971 r. Ustawa kar na skarbową Dz.U. z 1984 r. Nr 22, poz. 103 z późn. zm.; uchylona Dz.U. 1998 r. Nr 83 poz. 930). Nie wskazuje on wprawdzie, iż są to porozumienia formalne, niemniej ich charakter nie pozwala na inne domniemanie. Podobnie czyni W. Daszkiewicz³⁶. Zważywszy na powyższe, błędem byłoby pominięcie tej regulacji w katalogu porozumień formalnych. Obecnie nosi ona nazwę „zezwolenie na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności” (art. 142 i n. k.k.s.).

Z kolei porozumienia nieformalne to te, które nie wskazane bezpośrednio w przepisach prawa, takowe wykorzystują. Ta grupa porozumień istnieje jako dopuszczalna i daje się szeroko stosować. Ponadto charakteryzuje się olbrzymią swobodą postanowień stron. Istotne jest jednak to, iż ostatecznie za sprawą takiego nieformalnego porozumienia zastosowane zostaną przepisy prawa karnego. Nie ma znaczenia fakt, czego będą one dotyczyć, ani czy są to przepisy procesowe czy też materialne. Mają się one mieścić w obowiązującej instytucji lub instytucjach oraz pozwalać na „luz decyzyjny stro-

³⁵ F. PRUSAK, *List żelazny – instytucja*, cit., s. 27.

³⁶ W. DASZKIEWICZ, *Dobrowolne poddanie się karze 'de lege ferenda'*, «PiP» 46.5 (1993), s. 15.

nom³⁷. Instytucjami zezwalającymi na powstanie porozumienia zaliczanego do tej grupy niewątpliwie będą: warunkowe umorzenie postępowania (art. 66 k.k.), nadzwyczajne złagodzenie kary, a w tym „mały świadek koronny” (art. 60 § 3 k.k.), warunkowe zawieszenie wykonania kary (art. 69 k.k.), czynny żal (art. 16 k.k.s.). Ponadto istnieją instytucje procesowe, które można by zaliczyć do omawianej grupy. Byłyby to: umorzenie absorpcyjne (art. 11 k.p.k.), przyznanie się do winy (art. 388 k.p.k.) czy porozumienie się oskarżonego z pokrzywdzonym (art. 341 § 3 k.p.k.). To ostatnie znajduje się w tym miejscu, bowiem nie jest, jak inne porozumienia zawarte w przepisach procesowych, formalne. Dotyczy ono wyłącznie przypadku warunkowego umorzenia postępowania. Nie daje więc wystarczającej gwarancji, poza chyba samą nazwą, iż dojdzie do faktycznego porozumienia. Zasadza się ono wyłącznie na zapewnieniu oskarżonego o zachowaniu przepisów materialnych, dotyczących pojednania z pokrzywdzonym i naprawienia szkody. Nie można tutaj mówić o żadnym targu wprost, ale instytucja ta daje możliwość zaistnienia rzeczywistego porozumienia w połączeniu z inną instytucją. Wskazać również należy, że zarówno warunkowe umorzenie postępowania, jak i umorzenie absorpcyjne nie muszą wynikać z zawartego porozumienia, lecz niewątpliwie jest to możliwe. Podobnie przyznanie się do winy samo w sobie nie jest porozumieniem, lecz aktem woli, ale może wynikać z porozumienia mającego na celu istotę tej instytucji, to jest skrócenie postępowania dwudowego. Zbiór porozumień nieformalnych nie jest zamknięty i w zależności od potrzeby mogą ujawnić się również inne formy tego typu.

Wreszcie wyróżnić można porozumienia paraformalne. W tym kręgu znajdują się różne porozumienia w zależności od tego, którą definicję z powyższych zastosujemy. W przypadku definicji szerokiej S. Waltosia znajdują się tutaj wszystkie możliwe uzgodnienia zawarte w trakcie procesu zarówno legalne, jak i nielegalne, a czasem wręcz przestępne. Jeżeli zaś wskażemy na definicję A.R. Światłowskiego, wówczas z poprzedniego katalogu wykreślimy wszystkie nielegalne

³⁷ S. WALTOŚ, *Porozumienia w polskim procesie karnym*, cit., s. 37-48.

próby porozumień. Niezależnie jednak od definicji, wspólnym mianownikiem umów z tej grupy będzie fakt ich pominięcia przez ustawodawcę. Nie będą się one mieściły w ramach jakiegokolwiek instytucji procesowej, ani też rozwiązania materialnoprawnego³⁸. Zakres ich stosowania jest niezwykle szeroki – od uzgadniania terminów rozpraw przez uzgodnienia co do środków zapobiegawczych aż po pewne ustępstwa co do rozstrzygnięcia. Ocena dopuszczalności danego porozumienia będzie zależała od konkretnego przypadku. W chwili powstawania przedstawianego podziału instytucja „świadka koronnego” nie istniała, lecz osnowy jego konstrukcji funkcjonowały w praktyce jako porozumienie paraformalne.

W oparciu o przedstawiony podział należy wskazać, iż dopuszczalne będzie porozumienie zawierające się w każdej z wymienionych grup, o ile nie będzie sprzeczne z prawem (*contra legem*).

Innym kryterium podziału jest przedmiot porozumienia. W tym przypadku linia podziału przebiegać będzie następująco: po pierwsze będą to porozumienia dotyczące rozstrzygnięcia, po drugie porozumienia, mające na celu ułatwić prawidłowy przebieg procesu to jest nie dotyczące rozstrzygnięcia w bezpośredni sposób. W tym przypadku termin „rozstrzygnięcie” funkcjonuje w sensie szerokim, zawierając w nim wszystkie przypadki zakończenia postępowania karnego, nie koniecznie przed sądem i nie zawsze przy pomocy prawomocnego orzeczenia. Niejednokrotnie będą to decyzje prokuratora, a nawet uzgodnienia stron, co do wspólnej propozycji dla sądu. Należy się też zastrzec, iż nie chodzi tutaj o porozumienia rozstrzygające, a jedynie rozstrzygnięcia dotyczące. W pierwszej grupie znajdują się obydwie porozumienia z procesu prywatnoskargowego, wniosek prokuratora o skazanie art. 335 k.p.k., wniosek oskarżonego o poddanie się karze art. 387 k.p.k., wniosek sprawcy o poddanie się odpowiedzialności art. 142 i n. k.k.s., warunkowe umorzenie postępowania art. 66 k.k., umorzenie absorpcyjne art. 11 k.p.k., nadzwyczajne złagodzenie kary art. 60 k.k., mediacja art. 23a k.p.k., porozumienie się oskarżonego

³⁸ S. WALTOŚ, *Porozumienia w polskim procesie karnym*, cit., s. 43 i n.

z pokrzywdzonym oraz ugoda z postępowania prywatnoskargowego art. 489-494 k.p.k., warunkowe zawieszenie wykonania kary art. 69 k.k., czynny żal art. 16 k.k.s., jak również nienazwany szereg porozumień nieformalnych oraz paraformalnych. Do drugiej grupy można zaliczyć: list żelazny art. 281-284 k.p.k., poręczenia art. 266-274 k.p.k., wszelkie porozumienia dotyczące terminów, spraw porządkowych oraz zastosowania środków zapobiegawczych. Wreszcie „świadek koronny” mieści się w obu grupach. Z pozycji sprawcy jest to bowiem rozstrzygnięcie, a właściwie umorzenie postępowania, natomiast z pozycji organów państwowych – ułatwienie przeprowadzenia innego procesu.

A. R. Świątłowski proponuje jeszcze inne kryteria³⁹. Na początku wskazuje na możliwość podziału ze względu na uczestników procesu. Byłyby to z udziałem oskarżonego, podejrzanego lub sprawcy (ewentualnie jego adwokata lub przedstawiciela ustawowego w przypadku nieletniego) lub bez jego udziału, gdzie stroną jest organ procesowy lub nie. Jak już zostało nadmienione porozumienia można będzie podzielić na „wertykalne” i „horyzontalne”. Uwzględnić jednak należy poczynione już w tej kwestii uwagi.

Możliwe jest również przeprowadzenie linii podziału pomiędzy porozumieniami ze względu na tryb ścigania przestępstw, w sprawie których toczy się proces. To kryterium odróżniałoby porozumienia zawierane w postępowaniu w sprawach o przestępstwa prywatnoskargowe od porozumień zawieranych w sprawach publicznoskargowych. Dopuszczalne w trybie prywatnoskargowym będą: pojednanie, ugoda, a także mediacja oraz szereg innych nienazwanych porozumień paraformalnych i nieformalnych. Do postępowania z oskarżenia publicznego dopuszczone zaś będą wszystkie legalne porozumienia poza ugoda i pojednaniem w kształcie, jaki nadają im przepisy k.p.k. Pojednanie i ugoda w tym trybie mogą zafunkcjonować wyłącznie na zasadzie porozumienia paraformalnego lub nieformalnego.

³⁹ A.R. ŚWIĄTŁOWSKI, *Koncepcja porozumień karnoprosesowych*, cit., s. 57.

Ostatnim kryterium podziału jest źródło, z którego pochodzi instytucja o znamionach porozumienia. Będzie to źródło kodeksowe lub pozakodeksowe. Przy czym kodeksem w rozumieniu podanego terminu jest Kodeks postępowania karnego lub Kodeks karny. Natomiast wszelkie inne akty normatywne zostaną potraktowane jako źródła pozakodeksowe. Dotyczy to również Kodeksu karnego skarbowego, który pomimo swej nazwy, ma jednak charakter szczególny, zaś rozwiązania w nim zawarte mają węższe zastosowanie. Nie będzie jednak miało wpływu na dopuszczalność skorzystania z porozumienia, to z jakiej ustawy pochodzą przepisy nadające kształt konkretnemu porozumieniu.

6. KRYTERIA DOPUSZCZALNOŚCI POROZUMIEŃ W PROCESIE KARNYM

Podsumowując należy przyjąć, że porozumienia w procesie karnym dopuszczalne są w dosyć szerokim zakresie. Wciąż jednak korzystanie z nich pozostaje jedynie wyjątkiem od głównych reguł procesowych. Podkreślić też należy, że za pomocą porozumień paraformalnych możliwe jest o wiele szersze przenikanie konsensualności niż ma to miejsce w przypadku posługiwania się przepisami prawa karnego lub materialnego o tym charakterze. Ponadto istotne jest, że porozumienia, aby mogły odnieść właściwy skutek w procesie, muszą podlegać co najmniej kontroli organu procesowego. Stąd należy wysnuć tezę, że wszelkie porozumienia muszą uzyskać aprobatę bądź to sądu, bądź to prokuratora. Wreszcie, co zdaje się najważniejsze, porozumienia muszą być ukierunkowane na realizację celów procesu. W przeciwnym razie należy uznać je za niedopuszczalne. Odmienna interpretacja spowodowałaby przyzwolenie, a czasem wręcz legalizację zjawisk niepożądanych w trakcie postępowania karnego. Chodzi tu o sytuacje, w których strony lub nawet organy procesowe porozumiewając się w kwestiach niemających na celu dobra procesu. Należałoby wówczas przyjąć, że owe negocjacje mają wywołać skutek dla procesu obojętny albo negatywny. Pierwszą możliwość należy w zasadzie wykluczyć. Jaki bowiem sens miałyby wypracowanie wspólnego stanowiska w sprawie bez zna-

czenia dla procesu. Jeżeli jednak doszłoby do zawarcia takiej ugody, to i tak nie moglibyśmy zakwalifikować jej jako karnoprocesowej. Drugi przypadek wydaje się być bardziej realny. Uzgodnianie kwestii mogących zniweczyć lub zablokować proces jest ze wszelkiemu prawdopodobieństwu. Takie zachowanie z pewnością trzeba traktować, jako niedopuszczalne i samo w sobie wypełniać będzie znamiona występku z art. 239 § 1 k.k.

THE SCOPE OF AGREEMENTS' ADMISSIBILITY IN CRIMINAL PROCEEDINGS

Summary

The principle of investigation in the Polish criminal proceedings has consolidated. The preparatory proceedings are even ruled thereby.

The situation seems better in the stage of court proceedings. Nevertheless, contentiousness is still exceptional in criminal proceedings. This is going to be changed by agreements reached in the course of criminal proceedings.

The agreements concluded in criminal proceedings are settlements between different parties of the same trial (horizontal agreements) or agreements between one party to the criminal proceedings and a judicial body conducting those proceedings (vertical agreements). The notion of 'agreements' in criminal proceedings must be understood widely. They are agreements which result from any possible activity of the said subjects aimed at working out a common position in any matter of the proceedings, viz not only those aimed at settling issues of criminal liability and sanction (submission to penalty, conviction without first-instance hearing, voluntary submission to criminal liability, mediation etc.) but also those concerned with incidental problems (safe-conduct, bails, immunity witness etc.). These agreements can be divided into the following types: formal ones (resulting from rules of practice), informal (resulting from rules of substantive law) and para-formal (not specified in legal regulations).

The model of an agreement in criminal proceedings originates from the consensual method of judgment penetrating into the continental system of

law from the sphere of common law. This tendency shows a gradual withdrawal from the traditional retaliatory function of criminal proceedings in favour of compensation. The new possibilities are conducive both to the parties' interests as well as the economics of the proceedings. Moreover, the agreements allow the State to gradually cease to dominate in the sphere of criminal proceedings. Notwithstanding the above the agreements in question are still scarce in the hitherto formalized practice of criminal proceedings.